***Scenariusz przedstawienia „Grabek zaprasza na urodziny” (propozycja)***

*Dekoracje – las, staw*

***Wchodzi Grabek***

-Witajcie! Bardzo się cieszę, że przyszliście.

Jestem duszkiem grabowego drzewa i mam na imię Grabek. Urodziłem się w twardogórskim lesie, w pobliżu Goszcza. Uwielbiam tamtejszy zamek, a właściwie jego ruiny. Jest to najpiękniejsze miejsce w Polsce i dlatego chciałbym, żeby było też najbardziej znane. Wierzę, że mieszkańcy naszej gminy postarają się o to. Tymczasem zapraszam Was wszystkich na moje urodziny.

Duch Lasu i Księżna Eleonora pozwolili mi zorganizować przyjęcie na dziedzińcu zamkowym. Księżna Eleonora jest duchem zamku, ale ona ciągle uważa, że żyje i strasznie się wścieka, jak ktoś mówi inaczej, więc lepiej nie poruszajcie tego tematu. Prawie cała rodzina żółwi błotnych obiecała mi pomóc w przygotowaniu uroczystości.

Zaprosiłem moich przyjaciół z różnych gmin Doliny Baryczy, ale mnie unikają. Idę ich poszukać. Dodajcie mi otuchy i krzyknijcie: „POWODZENIA!” … Co tak słabo. Jeszcze raz. Na trzy cztery…

Super – biegnę.

*Grabek wychodzi, skrada się bocian i woła:*

- Chodźcie, nie ma go

*Przybiegają za nim: żaba, żmija, bóbr, kozioróg dębosz, nietoperz, karp*

***Bocian:***

- Hej! Dostaliśmy zaproszenie na urodziny Grabka. Wcześniej przyjaźniliśmy się, chodziliśmy na jego imprezy i było super. Ale teraz to obciach.

***Nietoperz***

- Widzieliście jego kopyta i ogon? Siara normalnie

***żmija***

- Ludzie mówią, że on do nasssss nie passssssuje. My jesteśmy zwierzętami, a on to nie wiadomo co. Na dodatek z ludzkiego świata nikt w niego nie wierzy.

***Bocian:***

- No właśnie. Ja nazywam się Przygodek. Mieszkam w Przygodzicach i jestem bardzo sławny. Jacyś ludzie zainstalowali przy moim gnieździe kamerę i teraz każdy może przez cały czas podziwiać moją rodzinę. Ciągle rozdaję autografy. Ludzie dużo się od nas uczą. Polubiłem Was i dlatego udzielę Wam darmowej lekcji. Stańcie na lewej nodze, a prawą podnieście do góry zgiętą w kolanie i powiedzcie kle kle. Brawo, świetni z Was uczniowie.

***Żmija***

- Ssspadaj celebryto. Ja jestem ważniejsza! Z mojego jadu robi się lekarsssstwa. Pochodzę ze sssmoczego grodu Żmigrodu i mam piękne imię Gródka. Nauczę Was mojego języka: zaciśnijcie zęby i zasssssyczcie głośno ssssssssy…. Dosssssskonale

***Żaba***

- Gródko, Ciebie się wszyscy boją. Za to mnie wszyscy całują. Ciągle wierzą, że zamienię się w pięknego królewicza lub królewnę. Co też Ci ludzie nie wymyślą?! W mojej gminie Sośnie żab nie brakuje, ale to mnie najwięcej całują. Jestem taka słodka i cudownie śpiewam. Zaśpiewajcie ze mną kum, kum, rech, rech. ..

Czyż ta muzyka nie jest piękna. Przyjedźcie na żabi koncert.

***Nietoperz***

- Na muzyce najlepiej znam się ja, nietoperz Cieszek z Cieszkowa. Moja rodzina żyje w świecie dźwięków. Poruszamy się bezbłędnie dzięki echolokacji. Moi przyjaciele rozdają Wam w tej chwili rurki różnej długości, spróbujcie na nich zagrać, zagwizdać. Ja słyszę każdy dźwięk.

Ciekawe, kto zagra pierwszy najgłośniej?! ... *(wyłowić parę osób, którym się udało i rozdać jakieś drobiazgi – zachętki, smycze lub cukierki)*

***Kozioróg dębosz***

- To Wasze muzykowanie, gwizdanie brzmi jak wiatr w konarach najsmaczniejszego drzewa, jakim jest dąb, a ja nazywam się kozioróg dębosz Kraśnik z Krośnic. Na każdy posiłek wcinam dębinę. Ale się zrobiłem głodny. Podnieście proszę ręce do góry i zaszumcie jak las. ..

Mniam mniam - jak to apetycznie brzmi.

***Karp***

- A ja lubię ciszę - jak każdy karp. Mówią mi Milczuś – jestem ze stawów milickich. Zróbcie karpika i nie wydawajcie przy tym żadnego dźwięku…

***Bóbr***

- W moim Odolanowie lubię i drzewa, i wodę. Las już naśladowaliście. Proszę, sprawcie mi, małemu bobrowi z Odolanowa, przyjemność i zróbcie falę. Niech każdy złapie sąsiada za prawe ramię i wskazana przeze mnie osoba wstanie, policzy do trzech i usiądzie. Gdy ona podniesie się, osoba po prawej zrobi to samo, liczy i siada. Startujemy…

Cudownie, ale fale, ile wody…

*Przychodzi żółwica*

***Żółw***

- Cześć! Co robicie?

***Bocian***

- Witaj żółwico Zazdrosko. Uczymy ludzi ważnych rzeczy i chowamy się przed Grabkiem

***Żółw***

- Nie rozumiem, dlaczego ten dziwoląg został maskotką gminy Twardogóra. To ja powinnam nią być. Jestem piękna, mądra i pod ochroną. To żółwie błotne zasługują na to, by stać się symbolem naszych pięknych okolic.

***Żaba***

- Też tak uważamy. Komu on jest potrzebny - ani to zwierz, ani roślina, ani człowiek.

***Żółw***

- Na dodatek cała moja rodzina zaangażowała się w organizację tych jego urodzin. Oprócz mnie oczywiście, za mądra jestem, aby się zniżać do ich poziomu.

***Karp***

- Tyle lat się z nim przyjaźniliśmy, ale teraz to wstyd się z nim pokazywać

***Nietoperz***

- A słyszeliście, że na jego urodziny ponoć wybiera się Herkules znad Skoryni?

***Żmija***

- Nasssssstępne dziwadło, które marzy o odnowieniu parku mitologii w Goszczu. Rozumiem, że tęsssskni za tymi wszystkimi posssssągami. Pewnie nawet nie wie, że przetrwał jako jedyny i tylko dlatego, że wywieziono go do Twardogóry. To się zdziwi na tej imprezie.

***Wpada zasapany Grabek.***

- O znalazłem Was wreszcie. Żółwie błotne mają tyle świetnych pomysłów na moje urodziny, ale ciągle mnie przeganiają i krzyczą, że to będzie niespodzianka. Już nie mogę się doczekać naszej wspólnej zabawy.

***Bocian***

- Widzisz Grabku, muszę Ci powiedzieć, że ja nie mogę przyjść. My bociany mamy teraz pełne dzioby roboty i nie nadążamy z roznoszeniem ludzkich dzieci. Nie mogę zawieść rodziny i ludzi

***Nietoperz***

- Do mnie przyjeżdża wujek Dracula z rodziną i też nie przyjdę. Już podpisałem umowę na komarowy catering i mają mi dostarczyć dużo słodkiej krwi. Będziemy mieć swoją imprezę. Sam rozumiesz…

***Bóbr***

- Barycz uszkodziła tamę w Sułowie. Musimy pomóc ludziom w naprawie. Nie znajdę czasu.

***Karp***

- Woda w stawie goszczańskim jest za mokra, nie będę umiał w niej pływać. ..

*Grabek jest coraz smutniejszy*

***Kozioróg***

- Co tam będzie do jedzenia? Dęby za młode, za łykowate. Wolę swoje okolice

***Żaba***

- Znowu wszyscy będą mnie całować i obślinią mnie całą. Tfu. Ohyda!

***Żmija***

- Sssssssspadaj. Mam dość tych imprez. Nawet nie mogę nikogo ukąsić.

***Żółw***

- Na mnie nawet nie patrz. Komu niby miałabym pokazać, jaka jestem piękna i mądra, jak nikt do Ciebie nie przyjdzie. Szkoda mojego strojenia.

*Duszek płacze*

*Zwierzątkom jest trochę głupio, oprócz żmijki i żółwicy*

*Nagle z lasu wybiega* ***wiewiórka*** *i krzyczy:*

- Las się pali, ratuj się, kto może, uciekajcie!

*Wokół pełno dymu (dmuchawy )i widać płomienie*

*Żółw, żmija, karp, żaba wskakują do stawu, bocian i nietoperz odlatują. Zostaje przerażony kozioróg i Grabek*

*Z daleka* ***bocian*** *woła:*

- Zazdrosko ratuj Kraśnika, weź go na swoją skorupę i wołaj ludzi, przecież ich znasz.

***Żółw***

- Ani mi się śni! Ten robal mnie pobrudzi, a z ludźmi nie gadam. W stawie jestem bezpieczna, las nie jest mi potrzebny.

***Grabek*** *przez płomienie przeprowadza Kraśnika*

- Kraśniku chodź, znam ten las, uratuję nas.

- Tu jesteś bezpieczny. Biegnę ratować las

*Podbiega do publiczności i krzyczy:*

- Wszyscy możemy być strażakami: dmuchajcie mocno. Ugasimy wspólnie ten ogień. Jeszcze mocniej …

*Szczęśliwy Grabek:*

- Dziękuję! Uratowaliście las i leśne stworzenia. Wszyscy jesteście bohaterami. Najlepszymi strażakami na świecie.

*Wokół Grabka ustawiają się zwierzaki:*

***Nietoperz:***

- Grabku przepraszam, będę na Twoich urodzinach. Zabiorę jeszcze wujka Draculę i całą rodzinę.

*Prawie wszystkie zwierzątka dziękują mu i przepraszają*

- My też przyjedziemy, o ile jeszcze nas chcesz – *krzyczą pozostali oprócz naburmuszonej żółwicy.*

- Wiesz my Cię bardzo lubimy i przepraszamy, że zawiedliśmy jako przyjaciele i tak naprawdę nie przeszkadza nam jak wyglądasz. Każde z nas ma w sobie coś, co dla innych wydaje się dziwaczne i śmieszne, a przyjaźnisz się z nami mimo to. Wybacz nam...

- Oczywiście, zapraszam, impreza aktualna - *śmieje się szczęśliwy Grabek*

*Duszek zwraca się do publiczności:*

- Was też zapraszam. Pomogliście mi w potrzebie. Jesteście wspaniali.

*Wchodzi* ***Duch Lasu***

- Grabku za uratowanie lasu, mam dla Ciebie wyjątkowy prezent…

*Duch macha kosturem, rozlega się szum i szczęśliwy* ***Grabek*** *mówi:*

- Ojej moje ciężkie kopyta zamieniły się w skoczne nogi i nie mam już ogona, który mi tylko przeszkadzał. Dziękuję Duchu Lasu. To moje najpiękniejsze urodziny.

*Teraz muzyka, zabawa, bańki mydlane:) Wszyscy się cieszą*